

Krzysztof DUDEK

## QUO VADIS NAUKO?

- Stefan Amsterdamski, *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*, PIW, Warszawa 1983, ss. 266.

Po dziesięcioletniej nieobecności Stefana Amsterdamskiego na krajowym rynku wydawniczym, do czytelnika dotarła druga<sup>1</sup> w tym roku jego książka, która — wedle słów autora — jest kontynuacją rozważań przedstawionych w poprzedniej pracy (*Między doświadczeniem a metafizyką*, Warszawa 1973). Zawarta tam krytyczna analiza głównych stanowisk współczesnej filozofii nauki przygotowała grunt do wysunięcia własnej, oryginalnej koncepcji przedstawienia historii nauki jako realizacji „pewnego ciągu społecznie akceptowanych ideałów nauki” (s. 26). Ideały nauki (pojęcie wprowadzone przez Amsterdamskiego z nadzieją, iż „pozwoли usunąć niektóre przynajmniej trudności, jakie napotkała teoria rozwoju nauki wyłożona w *Strukturze rewolucji naukowych* i jej rozmaite kontynuacje” (s. 27)) mają m. in. wyznaczać potencjalne granice zjawiska zwanego nauką, klasyfikować problemy jako naukowe lub nienaukowe, współwyznaczać metodologiczne reguły badań, oraz implikować określony etos naukowy i wewnętrzną organizację społeczności uczonych. Osadzenie ideału nauki w konkretnych, historycznych realiach i odmówienie mu ponadhistorycznej uniwersalności pozbawia tej cechy również reguły metodologiczne, oraz kryteria demarkacji, oddzielające naukę od innych form i wytworów ludzkiej działalności poznawczej.

Amsterdamski kontynuuje rozpoczętą w *Między doświadczeniem a metafizyką* polemikę z niektórymi współczesnymi koncepcjami nauki; z jednej strony wykazuje niemożność zadowalającego uzasadnienia tezy, iż nauka rozwija się jedynie w wyniku jej wewnętrznej, swoistej logiki

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

<sup>1</sup>Wcześniej ukazał się zbiór rozpraw S. Amsterdamskiego pt. *Nauka a porządek świata*, PWN, Warszawa 1983.

rozwoju, a z drugiej — obnaża słabe punkty socjologizujących interpretacji procesu poznania naukowego, rozwijającego się jakoby jedynie skutkiem społeczno-ekonomicznych uwarunkowań. W jego koncepcji nauki te dwa, dotychczas przeciwstawne stanowiska są równouprawnione; wyjaśnienie procesu rozwoju nauki wymaga wyjścia poza granice refleksji metodologicznej. Nie implikuje to jednak tezy, iż reguły metodologiczne są zupełnie bezwartościowe, a jedynie socjologia i historia są władne wytłumaczyć, dlaczego uczeni podejmowali takie, a nie inne decyzje.

Ten pogląd ma swoją ilustrację również w sposobie argumentowania; Amsterdamski uzasadnia swoje tezy w równym stopniu rozważaniami teoretycznymi, co licznymi przykładami z historii nauki. Szczególnie wnikliwie został przedstawiony przebieg trwającego od ponad stu lat kryzysu nowożytnego ideału nauki wraz z jego przyczynami i skutkami, z których bodaj najistotniejszym jawi się niewystarczający charakter, a zarazem niemożliwość przestrzegania zgodnych z tym ideałem norm etosu naukowego. Proponowana koncepcja nauki wyklucza pozostawienie tego problemu na uboczu. Ideał nauki określają bowiem nie tylko aktualnie akceptowane reguły metodologiczne, ale również powszechnie przez społeczność uczonych uznane normy etyczne, zatem zmiana tych ostatnich (a normy, których nie sposób przestrzegać, albo których przestrzeganie nie uwalnia od konfliktów etycznych, wymagają zmian lub uzupełnień) może w konsekwencji wywołać odrzucenie dotychczasowego ideału (co najmniej zaś implikuje próby poszukiwania nowego).

W przeciwieństwie do zawartych w pracy czysto metodologicznych rozważań i sporów, dokładnie znanych stosunkowo wąskiemu kręgowi polskich odbiorców (ze względu na oryginalność koncepcji Amsterdamskiego i przedstawienie jej jako alternatywnej wobec programów Kuhna, Lakatosa, czy Feyerabenda praca ta może wzbudzić duże reperkusje, ale zapewne dopiero po wydaniu jej w języku angielskim), poruszone w niej zagadnienia etyczne wprowadzają czytelnika w świat problemów, które u schyłku dwudziestego wieku intrygują nie tylko ludzi nauki. Wyrosłe na gruncie nowożytnego ideału nauki przekonanie, że jest ona jednoznacznym dobrem, a respektowanie reguł metodologicznych skutecznie chroni naukowca od naruszenia norm etycznych, należy już do historii, podobnie jak fakt wywoływania podziwu i szacunku przez same tylko terminy: uczony, nauka, naukowy. Dziś te same terminy budzą dozę lęku i nieufności, a etos fizyka pracującego na rzecz przemysłu zbrojeniowego, lub socjologa dostarczającego sprawującym władzę metod sterowania całymi narodami jest znacznie bardziej złożony, niż jego kolegów realizujących swe powołanie odkrywania prawdy w XVIII i XIX wieku.

Zdaniem Amsterdamskiego, dramat fizyków Dürenmatta jest dziś udziałem wszystkich ludzi świata nauki. „W świecie nauki uprzemysłowionej i sprofesjonalizowanej najczystsze nawet dążenie do prawdy przestaje być zajęciem niewinnym, to jest wolnym od konfliktów etycznych” (s. 115). Dobrze znane wydarzenia z najnowszej historii nauki inspirują do wysunięcia podobnej w tonie tezy: „Żadne dobrodziejstwa, jakie nauka przyniosła i nadal przynosi ludzkości, nie są zdolne przekreślić faktu, że ma ona zarazem swój udział sprawczy we wszystkich niebezpieczeństwach grożących dziś naszej cywilizacji i kulturze” (s. 116).

Czy naprawdę jednak winna jest tylko sprofesjonalizowana i zinstytucjonalizowana nauka ostatniego stulecia? Czy w czasach rozkwitu nowożytnego ideału nauki problemy etyczne uczonych rzeczywiście miały tak jednoznaczne rozwiązania, jak sugeruje to Amsterdamski? Książka nie tylko prowokuje do stawiania tych i innych pytań, ale również inspirowanie do szukania na nie odpowiedzi. Z całości wyłania się najważniejsze z nich — pytanie o przyszłość.

Krzysztof Dudek